

Luca Rossetti przyjechał do Polski na zaproszenie Fiat Auto Poland i wystartuje za kierownicą świetnie znanego rajdowego Abartha Grande Punto S2000.

Rossetti to rajdowy mistrz Europy z 2008 roku i tegoroczny rajdowy wicemistrz Włoch.

- Bardzo podoba mi się Wasz pomysł na zamknięcie sezonu - mówi Luca. - Tegoroczne zawody są już za nami i mamy rajdowe wakacje. Dlatego z wielką przyjemnością znowu wsiądę do rajdówki, nie zapominając oczywiście, że choć „Barbórka” to rajd poza klasyfikacjami, to nie jedziemy w nim dla zabawy. Postaramy się pokazać z jak najlepszej strony, chciałbym, żeby nasz debiut w Warszawie został przyjęty z zainteresowaniem, co najmniej takim jak przed kilkoma laty występ mojego kolegi Paolo Andreucciego. Bardzo się cieszę, że będę mógł rywalizować z kierowcami, którzy występują przede wszystkim w Polsce. Niektórych dobrze znam i wiem, że taki Michał Sołowow, czy mistrz Polski Brian Bouffier, są naprawdę groźni i na znanych im oesach być może nie da się ich pokonać. Jestem jeszcze przed zapoznaniem z trasą, a więc nie wiem, co mnie czeka. Słyszałem od kolegów, że „Barbórka” wymaga ogromnego skupienia, a zajęcie w nim dobrej pozycji to prawdziwa sztuka. Oprócz umiejętności i dobrze przygotowanego samochodu, liczy się - tak mi mówiono - również szczęście. Mam nadzieję, że na gościnnych występach tego akurat ani mnie i ani mojemu pilotowi Matteo Chiarcossi nie zabraknie.

Polscy kierowcy rzeczywiście świetnie ten rajd znają (w tym roku odbywa się po raz 47.) i wiedzą, czego unikać, żeby dojechać do mety. Trasa jest, bowiem, zbyt krótka, żeby można było sobie pozwolić na błędy. Każda strata, nawet ta minimalna, grozi spadkiem w klasyfikacji generalnej - wytyczono tylko 3 odcinki specjalne (każdy przejeżdżany dwukrotnie) i klasyfikowane oddzielnie tzw. Kryterium Asów na ślimaku Markiewicza na ulicy Karowej, co wraz z dojazdówkami daje ledwie kilkadziesiąt kilometrów ścigania. Każda przedziurawiona opona, każdy błąd w nawigacji czy nawet krótkie opuszczenie trasy to cenne sekundy, których nie ma jak i gdzie odrobić. Nie należy również zapominać o konkurencji - Rajd Barbórka nie jest wprawdzie zaliczany do żadnej oficjalnej klasyfikacji, ale jest za to od dawna uznawany za prestiżowy, bo startują w nim najbardziej utytułowani kierowcy rajdowi, wyścigowi, zawodnicy rallycrossowi i ci, którzy biorą udział w wyścigach górskich.

Podczas tegorocznej „Barbórki” zaplanowano także sportowy pojedynek dla uczczenia międzynarodowego dnia osób niepełnosprawnych (przypadającego na 3 grudnia 2009 r.). Wezmą w nim udział dwie załogi, pierwszą reprezentuje Pani Alina Pomierna (dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu d.s. Osób Niepełnosprawnych) z Panią Hanną Zdanowską (posłanką na Sejm VI kadencji). W drugiej załodze w roli kierowcy wystąpi Pan Tomasz Kramarczyk „Kramar” a pilota poznamy bezpośrednio przed rywalizacją. Fiat Auto Poland jest parterem tego wydarzenia, dostarczając do celów tej próby sportowej dwa Fiaty Grande Punto, wyposażone w automatyczne skrzynie biegów, dodatkowo przystosowane do obsługi przez osoby z dysfunkcją kończyn dolnych. Rajdowy pojedynek odbędzie się 5 grudnia (sobota), o godzinie 14.30 na autodromie Warszawa Bemowo, bezpośrednio po zakończeniu ostatniego odcinka specjalnego Rajdu Barbórka, przed Kryterium Asów na Karowej.

W 47. Rajdzie Barbórka zobaczymy również młodego kierowcę Łukasza Czańkę, który pojedzie samochodem Fiat Panda w specyfikacji KIT-CAR. Łukasz, na co dzień jeden z pracowników Fiat Auto Poland, debiutował w „Barbórce” w 2007 roku (wtedy w roli pilota Damiana Jurczaka) właśnie w Pandzie Kit Car. W zeszłym roku Czańka pojechał w rajdzie Fiatem Seicento, a teraz zapowiada poprawienie poprzedniego wyniku.

Start Luca Rossetti w 47. Rajdzie Barbórka wspomogli: SELENIA, DELPHI i FIAT AUTO POLAND.

Fiat Auto Poland